

SERIA Z MERCEDES THOMPSON

PATRICIA BRIGGS

POCAŁUNEK ŻELAZA

NUMER 1. NA LIŚCIE BESTSELLERÓW
„NEW YORK TIMESA”



fabryka słów
www.fabryka-slow.pl

„Coraz wspanialsza seria...
Uwielbiam te książki” – Charlaine Harris,
autorka serii o Sookie Stackhouse

Kawałek dobrej zmiennokształtnej

Fahrenheit Crew



Patricia Brigg

Pocałunek żelaza

Tłum. Dominika Schimscheiner

Fabryka Słów, 2010

Stron: 405

Cena: 37,90 zł

Książek około wampirycznych (a zatem i okołowilkołacznych) namnożyło się ostatnio bardzo wiele. Wystarczy wejść do pierwszego z brzegu sklepu (włączając w to sklepy z pozoru zupełnie z przemysłem książkowym niezwiązane), by znaleźć przynajmniej kilka mrocznych opowieści o dziewczynie i jej posiadającym nadnaturalne moce wybranku. Ze względu na w większości lichą wartość prezentowanych tekstów, przyzwyczaiałam się do omijania szerokim łukiem wszystkiego, co ma w sugestii kły (czy to wampirze, czy wilkołacze). Jak widać nie jest to najlepsza taktyka, bo ominęłaby mnie niewątpliwa przyjemność czytania „Pocałunku żelaza”, trzeciej części serii napisanej przez Patricię Briggs o zmiennokształtnej Mercedes z niezwykle przystojnymi wilkołakami w tle.

Jakiś czas temu marudziłam na temat drugiej części, która dryfowała w kierunku zdradliwych wód typowych młodzieżowych romansideł, o których przed chwilą pisałam. Tak więc tom trzeci otwierałam z pewnymi obawami, które jednak bardzo szybko się rozwiały. Książka jest napisana dobrze, ciekawie, wciąga tak, że ledwie można się oderwać. W tej części Mercy, na prośbę swego mentora i przyjaciela Zee, ma rozwikłać zagadkę morderstw pośród nie ludzi, potężnych i niebezpiecznych istot magicznych. Mercy jako jedyna się do tego nadaje – jest zmiennokształtną, która nie należy ani do nie ludzi, ani też nie jest człowiekiem (jako ktoś zupełnie z zewnątrz, może obiektywnie spojrzeć na sprawę bez sprzeciwu ze strony Pradawnych). W poprzednich częściach spotkaliśmy się z nie ludźmi ledwie przelotem, tutaj ten wątek jest mocno rozwinięty i, muszę przyznać, najciekawszy z dotychczasowych. Briggs buduje akcję bardzo sprawnie, okrasza całość

przyjemnym humorem, a przede wszystkim tworzy świetny klimat – trochę magiczny, trochę zabawny, nieco amerykański (w zupełnie pozytywnym tego słowa znaczeniu). Wątek romantyczny nadal przewija się w tle, ale nie jest aż tak nachalny jak w drugiej części. Bardzo ciekawie jest tu nakreślony motyw napięcia pomiędzy ludźmi i istotami magicznymi, problem tolerancji, próby wzajemnego zrozumienia. Nieludzie ujawnili się kilkanaście lat wcześniej i choć z pozory zostali zasymilowani, nadal pojawiają się tarcia na styku dwóch światów, z obu stron podsycane przez strach i uprzedzenia. Mercy, nienależąca do żadnej ze stron, usiłuje poradzić sobie z sytuacją, w której jeden nieostrożny krok może doprowadzić do wojny.

Tak więc polecam wszystkim, którzy jeszcze nie czytali, i tym, co zniechęcili się po części drugiej, i tym, którzy znajomości z odważną Mercedes jeszcze w ogóle nie zawarli (choć tu sugerowałabym zaczęcie od części pierwszej). Styl jest lekki i przyjemny, wątek kryminalny trzyma w napięciu, a książce nie brak ani humoru, ani wzruszających momentów. Chcę jeszcze!

Karolina Majcher